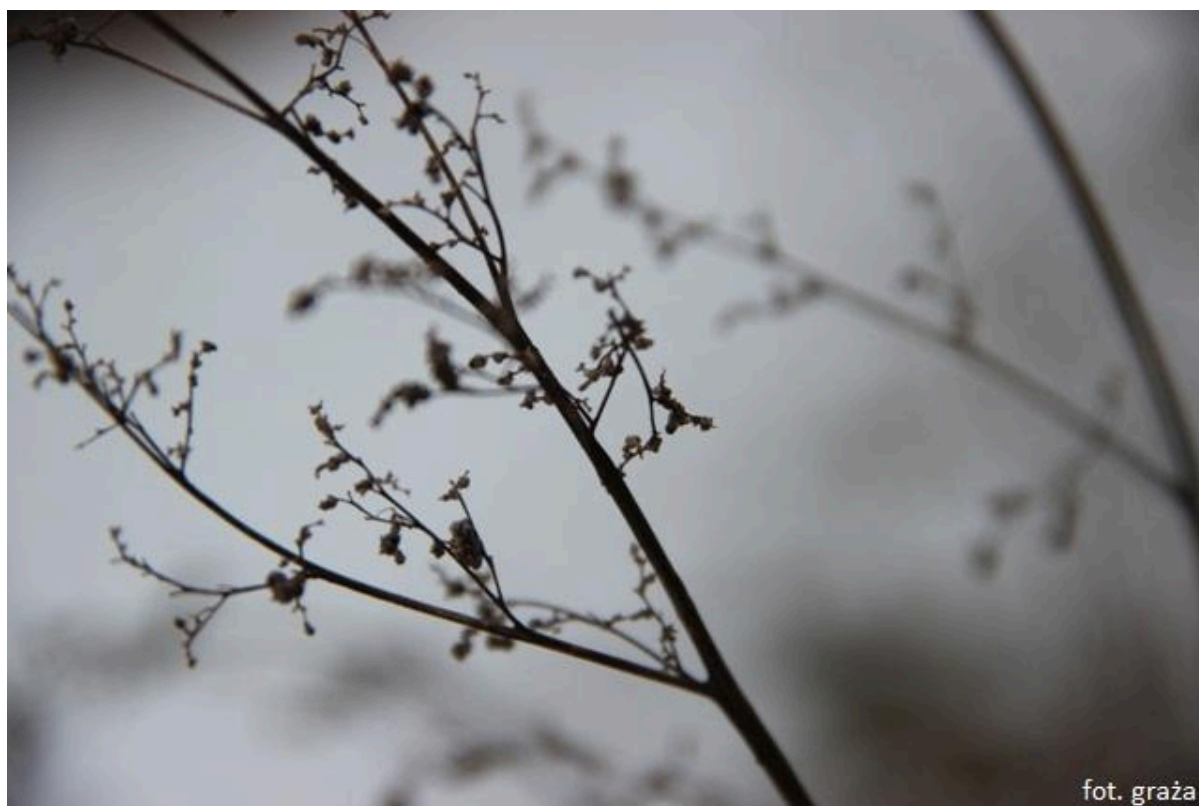




Słyszę, ale...

Zamknij oczy i posłuchaj... Czy słyszysz... jak opadają płatki śniegu? Zsuwają się po szybie... Czy słyszysz ich jęk? Zamknij oczy i usłysz... swój ból, płacz, łzę...

Zamknij oczy i posłuchaj... Czy słyszysz... jak opadają płatki śniegu? Zsuwają się po szybie... Czy słyszysz ich jęk? Zamknij oczy i usłysz... swój ból, płacz, łzę...



fot. graża

Zamknij oczy i posłuchaj... Czy słyszysz... jak opadają płatki śniegu? Zsuwają się po szybie... Czy słyszysz ich jęk? Zamknij oczy i usłysz... swój ból, płacz, łzę...

Zamykam oczy, otwieram usta, chcę coś powiedzieć, ale... jest jakoś inaczej. Mój głos dochodzi z... wewnątrz? Dlaczego tak jest?

Dziecko sprawdza swoje zmysły w nieskończonych kombinacjach połączeń. Zauważa, że zasłonięcie uszu zmienia wrażenie źródła dźwięku, który dochodzi z wewnątrz... źródła głosu. Obserwuje, sprawdza, próbuje... Słyszy, ale czy wie co?



Dlaczego pojawiają się chwile, gdy boimy się słuchać? Jak bardzo dźwięki oddziałują na naszą psychikę... otwierają umysł... odblokowują stres? Tak bardzo, że zaczynamy się tego bać. Dźwięk zbliża nas do samych siebie, odrzucamy myślenie, zaczynamy czuć, odczucia są tak głębokie... Dźwięk otwiera nasze wnętrze, docieramy do niego. Skupiając się na dźwiękach, doznajemy odczuć najgłębszych... wyłączamy myślenie i docieramy do siebie, nasza dusza tańczy, nasza dusza śpiewa, a my mamy zamknięte oczy...

Dla mnie gama d-moll zawsze była błękitna... Dlaczego? Nie wiem... Błękit kojarzy mi się ze spokojem, harmonią, jest zasnuty delikatnym smutkiem. Gama d-moll jest błękitna jak ocean, to idealne dźwięki. Słuchając muzyki, skupiam się na połączeniu wielu dźwięków, wywołującym reakcje smutku, radości, zamyślenia, pobudzenia... Staram się łączyć dźwięki ze sobą i poszukiwać efektów tej zawitej kombinacji, powiązanej logicznie i z sensem. Jednak jednocześnie słyszę każdy dźwięk, a w dźwiękach... tony tworzące barwę, alikwoty brzmień, jak pojedyncze nici stanowiące sznur powiązań, który słyszą inni. Bogactwo dźwięków jest niezwykle... Skąd wiemy, że taki ich dobór jest właściwy? Gdzie ukryło się źródło muzyki?



Usłyszeć ciszę... Cudowne doznanie. Pierwszy raz ją usłyszałam dawno temu... na pustyni. Coś mnie zaniepokoiło... Poczułam, że jest inaczej. Dopiero po chwili zrozumiałam, że to cisza... niewiarygodna, prawdziwa, powodująca niepokój... cisza. Wsłuchiwałam się w nią, upajałam przyjemnością tego doznania... żadnego szumu, żadnego brzęczenia, świstu, stukania... po prostu cisza. Tak bardzo ją słyszałam, tak bardzo nie dawała mi spokoju i powodowała zamęt w mojej głowie... dlaczego? Bo była inna, różniła się od codzienności, była wyjątkowa i niepowtarzalna. Pokochałam ją i od tej chwili już zawsze za nią tęsknię. Powracam na pustynię, aby ją usłyszeć...

Podobna cisza ...jednak inna... pojawia się w podwodnych głębinach. Ale cisza ciszy jest nierówna. Pustynna cisza jest w przestrzeni, na zewnątrz. W głębinach to tylko moja cisza, mój wewnętrzny spokój. Słyszę oddech mojej duszy, w pełnej harmonii i wyciszeniu, wśród spojrzeń podwodnych stworzeń. Cisza...



fot. graża

Chcę usłyszeć każdy, nawet najdalszy, możliwy do usłyszenia, dźwięk. Wtedy zamykam oczy... Dlaczego? Całe moje skupienie mogę skierować na zmysł słuchu. Jestem w stanie usłyszeć więcej, więc słucham z zamkniętymi oczami. I co? Dostrzegam wiele płaszczyzn dźwięku... za oknem przejechał samochód, na parapecie usiadł ptak, ktoś włączył radio, słyszę miauczenie kota... wiele dźwięków, których nie usłyszę, gdy oczy mam otwarte...